

"Książka" Zbigniew Herbert

"Książka" Zbigniew Herbert

Ta książka łagodnie mnie napomina nie pozwala
bym zbyt szybko biegł w takt toczącej się frazy
każe wrócić do początku wciąż zaczynać od nowa

Od pół wieku tkwię po uszy w Księdze pierwszej rozdział trzeci wers VII
I słyszę głos: nigdy nie poznasz Księgi dokładnie
powtarzam literę po literze - ale mój zapal często gaśnie

Cierpliwy głos książki poucza:
najgorszą rzeczą w sprawach ducha jest pośpiech
i jednocześnie pociesza: masz lata przed sobą

Mówi: zapomnij że czeka ciebie jeszcze dużo stronic
Tomów łez bibliotek czytaj dokładnie rozdział trzeci
W nim bowiem jest klucz i przepaść początek i koniec

Mówi: nie żałuj oczu świec inkaustu przepisuj starannie
werset za werselem a kopiuj ściśle jakbyś odbijał w lustrze
słowa niezrozumiale wyblakłe o trojakim znaczeniu

Myślę z rozpaczą że nie jestem ani zdolny ani dość cierpliwy
bracia moi są bieglejsi w sztuce
słyszę ich drwiny nad głową widzę szydercze spojrzenia

o późnym zimowym świetle - kiedy zaczynam od nowa.
